



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(471)

66. posiedzenie
Komisji Ustawodawstwa
i Praworządności
w dniu 22 października 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Przygotowanie projektu uchwały w osiemdziesiątą rocznicę przywrócenia Senatu Rzeczypospolitej.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 36)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Teresa Liszcz)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności poświęcone jednej tylko sprawie, to jest projektowi uchwały związanej z osiemdziesiątą rocznicą inauguracji odrodzonego Senatu II Rzeczypospolitej.

Pan marszałek zwrócił się do mnie z prośbą o przygotowanie takiego projektu. Uznałam, że byłoby dobrze, gdyby to był projekt komisyjny, a nie pojedynczego senatora czy grupy senatorów. Zawsze lepiej, jak komisja ustawodawcza podda to obróbkę wstępnej, dlatego pozwoliłam sobie poprosić o to jedno posiedzenie. Jesteśmy na samym początku drogi, uchwała prawdopodobnie byłaby podjęta w okolicy 28 listopada, pora już więc się tym zająć jako wstępnym praprojektem.

Jest to uchwała rocznicowa, a więc typowa, nie ma tu żadnych rewelacji. Rocznicą ta została przypomniana dlatego, że dokładnie 28 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie Senatu pierwszej kadencji II Rzeczypospolitej. W drugim akapicie jest mowa o tym, że mimo ograniczonych kompetencji Senat II Rzeczypospolitej zyskał, dzięki kwalifikacjom jego członków, wysoką pozycję w państwie, wpływał skutecznie na jakość prawa i łagodził konflikty.

Myślę, że obecny Senat ma prawo przyznać się do wielkich tradycji Senatu II Rzeczypospolitej – tak je określił marszałek Piłsudski, otwierając pierwsze posiedzenie – i że te tradycje są dla nas zobowiązujące.

W uzasadnieniu podano króciusięńki rys historyczny, przypomnienie genezy Senatu z Rady Królewskiej, tego, że istniał on w I Rzeczypospolitej przez cały czas jej trwania i miał wtedy rolę bardzo poważną, równorzędną izbie poselskiej; że został wznowiony po dyskusjach i z oporami, w wyniku kompromisu – którego owocem była Konstytucja marcowa – już nie jako izba w dwuizbowym parlamencie, ale jako odrębny organ legislacyjny, i że taka sama jest w istocie konstrukcja Senatu obecnie.

Tekst uchwały mają państwo przed sobą. Nie było co prawda czasu na zapoznanie się z nim, ale jest on stosunkowo krótki.

Otwieram dyskusję nad tym projektem. Bardzo proszę państwa o uwagi.

Pani senator Koszada, bardzo proszę.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Tekst jest bardzo dobry, mam tylko wątpliwość co do sformułowania „w dniu dzisiejszym”. Według mnie niezbyt dobrze ono brzmi. Czy nie lepsze byłoby sformułowanie: 28 listopada bieżącego roku mija 80 lat od pierwszego posiedzenia Senatu?

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

To jest bezpieczniejsze, bo odpowiednie zarówno wtedy, kiedy rocznica będzie obchodzona dokładnie 28 listopada, jak i wtedy, gdy będzie czczona w okolicy tej daty. Sądzę, że mogę to przyjąć i uwzględnić w tekście jako autopoprawkę.

To wszystko, Pani Senator, tak? Dziękuję.

Pani senator Serocka, proszę bardzo.

Senator Ewa Serocka:

Tu jest drobny błąd. Powinno być: „światnej tradycji”, a jest „światniej tradycji”. Mam także uwagę dotyczącą wprowadzania polityki do naszej uchwały. W związku z tym proponowałabym zmianę w tekście: „Obecny Senat Rzeczypospolitej, ponownie wskrzeszony w 1989 r. po przerwie spowodowanej czasami okupacji i niesuwerennej Polski Ludowej”. Zamiast sformułowania „spowodowanej czasami okupacji i niesuwerennej Polski Ludowej” proponowałabym sformułowanie „po pięćdziesięcioletniej przerwie czuje się spadkobiercą wielkiej tradycji”. Taki wniosek podaję pod dyskusję. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję.

Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Mnie się wydaje, że to jest prawda historyczna, i nie widzę żadnego powodu, żeby to skreślać. Przecież wiadomo, że była okupacja i że Polska Ludowa była niesuwerenna. Dlaczego mamy się tego wypierać, skoro to jest prawda historyczna?

Senator Ewa Serocka:

Okupacja była, sama jestem tego dowodem, ponieważ przeszłam przez trzy obozy przejściowe, urodziłam się bowiem w Warszawie. Ale sprawa niesuwerennej Polski Ludowej to element polityczny, a uważam, że nasz Senat jednak powinien być apolityczny. Dziękuję.

Senator Anna Kurska:

Ale czy zaprzecza pani, że Polska Ludowa była niesuwerenna?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Ewa Serocka:

Tak, wchodzimy w dyskusję polityczną, a bardzo bym prosiła, żebyśmy nie wchodzili.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Dziękuję bardzo.

Czy nie byłoby zgody na pozostawienie części tej wypowiedzi z usunięciem zwrotu „niesuwerennej”?

(*Senator Ewa Serocka: Ja wysunęłam propozycję: po pięćdziesięcioletniej przezwie czuje się spadkobiercą.*)

Wiem, że pani senator to wniosła. Jestem jak najdalej od tego, żeby wywoływać dyskusję i konflikt, jednak takie enigmatyczne powiedzenie o przerwie, która się wzięła nie wiadomo skąd, też wydaje mi się niedobre. Rozumiem, że elementem najbardziej konfliktującym jest słowo „niesuwerennej”. Zapytuję panią senator: czy gdyby ograniczyć się do skreślenia słowa „niesuwerennej”, reszta mogłaby, zdaniem pani, zostać?

(*Senator Ewa Serocka: Może być, oczywiście.*)

To już mamy konsensus.

Bardzo proszę, kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Senator Andrzej Jaeschke:

Mnie również tekst się podoba i w tej chwili nie mam do niego zastrzeżeń. Czy powinniśmy jednak w obecnej sytuacji ocen Senatu i dyskusji wokół Senatu podkreślać to, że on kiedyś powstał – to jest prawda, rzecz jasna – mimo silnej niechęci społeczeństwa i mówić o obecnym ograniczeniu jego konstytucyjnych uprawnień? Wszystko to prawda i na pewno zyska duży aplauz wśród kolegów senatorów. Ale czy biorąc z naszego, senackiego, politycznego punktu widzenia, należy podnosić ten element? Jeżeli mnie państwo przekonają, to się zgodzę. Powiedzmy „ukształtowany jako organ władzy o ograniczonych” nawet niech będzie „kompetencjach”. „Mimo to, dzięki swej powadze...” itd., itd., wszystko w porządku. I tutaj: „Ta tradycja zobowiązuje nas do tego, aby przy najlepszym wykorzystaniu istniejących konstytucyjnych uprawnień Senat jako...” itd., itd. tak jak pani senator bardzo ładnie to napisała.

Nie wiem, dzielę się po prostu wątpliwością, czy do takiego uroczystego tekstu wprowadzać element – trudno mi go określić – trochę wyzywający pod adresem tych, którzy nas specjalnie nie kochają. Może po prostu przejść nad tym do porządku dziennego.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Zrobiłabym wszystko, żeby to załatwić w atmosferze koncyliacji. Rozumiem, że pan senator proponuje wykreślić z drugiego akapitu słowa między przecinkami: „w następstwie silnej niechęci części społeczeństwa”, tak?

Senator Andrzej Jaeschke:

I „jako organ władzy o bardzo ograniczonych kompetencjach”.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Mogę to potraktować jako sugestią autopoprawki, którą już wprowadzam, a w trzecim akapicie wykreślić tekst: „również obecnie ograniczonych konstytucyjnych uprawnień”.

(*Senator Andrzej Jaeschke*: Tak, wykreślić. Zostawić „Senat jako izba rozsądku, refleksji”...)

Myślę, że to są rozsądne propozycje i dziękuję za nie.

Kto z państwa chciałby jeszcze wnieść jakieś zmiany? Czy są jeszcze jakieś propozycje zmian?

Senator Anna Kurska:

Ja mam wniosek, żeby nie głosować na razie nad tymi zmianami, ale w tej postaci wnieść to na posiedzenie plenarne. Jeżeli inni senatorzy będą mieli tego typu zastrzeżenia, to wtedy będzie czas na zmianę.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Pani Senator, ja już poniosę to ryzyko. Przyjęłam te propozycje jako swoje autopoprawki, wobec tego nie będę się z tego wycofywać. Poddaję pod głosowanie tekst po autopoprawkach. A jeżeli ze strony pani senator lub innych senatorów będą propozycje poprawek, to wtedy je rozpatrzemy. Wydaje mi się, że przy zastosowaniu tych autopoprawek jest większa szansa na zgodne uchwalenie tekstu.

(*Głos z sali*: O to chodzi.)

Wydaje mi się, że chodzi o to, żeby to uroczyste posiedzenie nie dzieliło.

Senator Ewa Serocka:

Właśnie, Pani Senator. Myślą przewodnią mojej wypowiedzi było, żeby to była uroczysta chwila, żeby nie podnoszono jakichkolwiek elementów politycznych. Uważam, że tekst bardziej uroczysty nie podkreśla takich elementów. Dziękuję.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Zgadzając się z tą argumentacją, potraktowałam państwa sugestie jako moje autopoprawki. Czy wobec tego pani senator...

Senator Anna Kurska:

Chciałabym dodać, jeżeli można, że mnie się bardzo podoba rys historyczny, który tutaj zawiera uzasadnienie. Powszechnie znane są fakty, że jak ruszała pierwsza kadrowa, to było mnóstwo przeciwników Piłsudskiego.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Jeżeli są powszechnie znane, to możemy je sobie podarować. (*Wesołość na sali*)

Senator Anna Kurska:

No nie wiem. Albo nie piszemy w ogóle o tym, co było, jeśli chodzi o historię, albo...

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

I tak my historii nie napiszemy, tylko historycy ją piszą.
To co, Pani Senator, mogę poddać pod głosowanie tekst uchwały z autopoprawkami? Nie stawia pani oficjalnie sprzeciwu?

(Senator Anna Kurska: Nie, oficjalnie nie.)

Wobec tego kto z państwa jest za przyjęciem projektu uchwały w przedłożonej wersji z autopoprawkami, które ustnie przedstawiłam po sugestiach państwa senatorów? (5)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Senator Kurska.

Dziękuję.

Jak rozumiem, pozwalacie państwo, żebym była reprezentantem komisji w tej sprawie?

(Głos z sali: Oczywiście, zdecydowanie.)

Dziękuję bardzo.

To wszystko, co było w dzisiejszym porządku.

Czy ktoś z państwa zgłasza jakieś bieżące sprawy?

Senator Gerard Czaja:

Pani Przewodnicząca, jeżeli już kończymy, to chciałbym jeszcze chociaż dwa słowa, żebym już nie musiał mówić o tym na następnych posiedzeniach. Ale to będzie bardzo króciutko, nie będę streszczał tego wszystkiego.

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Panie Senatorze, pałam ciekawością i chciałabym, żeby to nie było bardzo króciutko, tylko długo. Proszę króciutko powiedzieć dzisiaj i obiecać, że szerzej nam pan opowie przy okazji, dobrze?

Senator Gerard Czaja:

Chcę powiedzieć to, co powiedziałem dzisiaj na naszej konferencji „Stanowienie prawa – kompetencje Senatu w procesie legislacyjnym”, że nawet mi się podobały wypowiedzi. Praktycznie było to jak gdyby powielenie dyskusji z konferencji w Moskwie. Mnie podbudowało również to, że właściwie we wszystkich krajach, które były reprezentowane, istnieje ten sam problem. To znaczy jak to zasygnalizowałem, bardzo wiele osób mówiło, że jest dyskusja na temat: być albo nie być Senatu. Wiele krajów ciągle zastanawia się nad tym, czy ta druga izba jest potrzebna, czy ona rzeczywiście spełnia swoją funkcję w tym procesie legislacyjnym. Nie do końca była podana informacja, jak przebiega proces legislacyjny w poszczególnych krajach, ale dało się odczuć jedną rzecz. Przewodniczący senatu Słowenii zadał mi bardzo grzecznie, spokojnie, w rozmowie przy lampce wina – bo to już było po oficjalnej części – pytanie: Panie Senatorze, czy u was posłowie was, senatorów, kochają? Odpowiedziałem mu na to: „Nie bardzo”. „U nas też nie”. *(Wesołość na sali)*

I jeszcze jedna rzecz. Tu się trochę usprawiedliwiam z powodu mojej wypowiedzi, nerwowej trochę, o kobietach, ale zostałem w trakcie mojego wystąpienia sprowokowany pytaniem przewodniczącego: „A jak u was kobiety w Senacie?” To mi się bardzo podobało. (*Wesołość na sali*) Powiedziałem, że nasze panie są sumienne, bardzo drobiazgowe oraz wyjątkowo zdyscyplinowane. I nie może być inaczej. Dlatego my, mężczyźni, się zachowujemy tak, żeby dorównać paniom. Mówię to oczywiście w skrócie, trochę tam dodałem kolorytu. Na zakończenie podsumowujący konferencję pan przewodniczący powiedział, że tak pięknie o kobietach może mówić tylko Polak lub Francuz. (*Wesołość na sali*)

Przewodnicząca Teresa Liszcz:

Brawo.

Bardzo dziękuję panu senatorowi za to świadectwo o nas i za króciutką relację. Mimo wszystko będę się upierać, żeby coś więcej pan senator nam przy lepszej okazji opowiedział.

A dzisiaj, kończąc, chcę bardzo gorąco wszystkim państwu podziękować w imieniu przewodniczącego i swoim za taki pracowity, rzetelnie spędzony dzień. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 50)

Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu

Opracowanie i łamanie: Dział Stenogramów

Druk: Poligrafia Kancelarii Senatu

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851